# TYGODNIK BIALSKI

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKICH I POLSKICH ORGANIZACJI.

BÓG I OJCZYZNA! MÓDL SIĘ, PRACUJ I OSZCZĘDZAJ!

| Nr. 27. | Biała, dnia 3. lipca 1920. | Rok II. |
|---|---|---|
| Cena numeru 1 Mk. | Wychodzi co sobotę. | Ceny ogłoszeń: |
| Prenumerata z przesyłką wynosi: rocznie 48 Mk, półrocznie 24 Mk, ćwierćrocznie 12 Mk. | Redakcja i Administracja: Biała, Dom katolicki. Nr. telefonu 458. | Od wiersza petitowego 1 Mk. Krótkie ogłoszenia 5 Mk. |

# Po wiecu inwalidów.

Wiec, który się odbył dnia 20. czerwca, w niedzielę wogóle wypadł nie świetnie. Pewnie dlatego, że wogóle dziś trudno sprowadzić ludzi ze wsi, zwłaszcza w niedzielę; a po części czas nie był bardzo dobrany, bo o 10-tej każdy się zbiera na nabożeństwo do kościoła, a nie na wiec. Z pewnością też niejeden z uczestników wiecu nie był w tym dniu nawet na mszy św.

Wisząca w powietrzu niepogoda odstraszyła wielu od wiecowania. Zbierając w całość wszystkie spostrzeżenia tego wiecu, chociaż odnosimy się ogromnie sympatycznie do naszych drogich Inwalidów, którzy krew przelewali za naszą ojczyznę, bo jużciś, gdziekolwiek biliśmy się — biliśmy się za ojczyznę naszą, chociaż doskonale rozumiemy, że mają prawo żądania, a Rząd nasz ma najściślejszy obowiązek wziąć ich w szczególniejszą opiekę ażeby im choć w części odpłacić ich rany, ich bole serdeczne, to jednak życząc im dobrze musimy zwrócić uwagę inwalidą naszego powiatu na dwie rzeczy. Pierwsze muszą sobie wybrać na prezesa człowieka bezpartyjnego. P Pająk zupełnie się na tę godność nienadaje. W kołach chrześcijańskich robotników, w kołach rolniczych na p. Pająk zaciekłych wrogów którzy nie znoszą tego młodzika, pozostającego na żołdzie socjalistyczno-żydowskim. Mądrzejsi z inwalidów mówią nawet, że jak tam w tym Związku jest Pająk i socjaliści, to oni już tak będą manewrować, żeby inwalidzi tutejsi byli zawsze niezadowoleni, a jako tacy, ciągle się burzyli i podburzali innych i w ten sposób powiększali zamęt w Ojczyźnie.

Na prezesa byłby bardzo dobry, naszem zdaniem, obecny wiceprezes p. Dudek, który tak energicznie prowadzi pracę inwalidów w powiecie. Druga sprawa, którą także poruszali sami inwalidzi w rozmowie, to to, że Związek ma wszystkich inwalidów. A znaną jest rzeczą, że jak są inwalidzi naprawdę biedaki, tak są także inwalidzi, którym się dobrze dzieje, prowadzą n. p. spokojnie swoje gospodarstwo lub też doskonale zarabiają, a jeszcze pobierają inwalidzkie, albo też ze Związku pobierają towary i w ten sposób krzywdzą tych, którzy naprawdę nie mogą zapracować i są biedni. Tu tylko trzeba koniecznie jednych mieć w ewidencji, a drugimi opiekować się w szczególniejszy spoób i ułatwiać im życie i wyżycie.

W końcu naszem zdaniem, niesłusznie rzucał się p. Pająk najakichś weteranów polskich, którzy chcą utworzyć swoją organizację. Niewiemy kto i gdzie taką organizację stwarza; ale zasadniczo, co innego jest inwalida, któremu coś brakuje i potrzebuje opieki społecznej, a co innego weteran wojska polskiego. I niсby nie było w tym dziwnego, gdyby wiarusi nasi, którzy przeszli niejeden chrzest przez te lata wojny — złączyli się razem i utworzyli Związek Weteranów dla podtrzymania miłej swojej przeszłości i solidarności.

*Uczestnik.*

# Ruch cennikowy dla służących.

Dnia 20. bm. o godz. 3. odbyło się w Domu katolickim wielkie zgromadzenie służących, zorganizowanych w swem Stowarzyszeniu zawod. „Koło służących“ w sprawie uregulowania pracy i płacy służby domowej.

Drażliwą, a jednak bardzo ważną tę sprawę, referował sam ks. Patron Mączyński. Podkreślił on dzisiejsze położenie służących, które przez cały przeciąg wojny, musiały wytrzymać na sobie wszystkie przykrości wojenne, zwłaszcza przy wydostaniu tej odrobiny żywności dla swego państwa (stawanie w ogonkach na mrozie, bieganie po mleko daleko itd.) Dziś służące są wydarte, można powiedzieć zupełnie; na sprawienie zaś najprostszego ubrania, bielizny lub obuwia, muszą chyba kilka lat zbierać pieniądze, wobec obecnych płac niskich. Dla przykładu wspominamy, że n. p. jedna pani w Białej do niedawna płaciła służącej 10 K, a inna [illegible] fabrykant w metalu 40 K.

Przyznajemy, że ubranie, które dziś daje się służącej kosztuje dużo, ale z drugiej strony, każdy przyzna, że gdzie służąca nie otrzymuje od pani na ubranie i buciki w naturze, tam musi ta służąca zarobić tyle, żeby mogła się uczciwie okryć. Dlatego organizacja, tam zwłaszcza, gdzie służąca nie otrzymuje nic od swego państwa na ubranie, gdzie płaca jest zbyt niska, gdzie się służącą wykorzystuje, każąc jej pracować do późna w nocy, stawia następujące żądania:

I. **Dzień roboczy** trwa 14 godzin, dla niań 13 godzin — mniej więcej od 7. rano do 9. względnie do 8. wieczór; na posiłek (najmniej 5 razy dziennie) ma być zostawiony czas spokojny. Na odpoczynek nocny musi mieć każda służąca zostawione przynajmniej 8 godzin.

II. **Wolne godziny.** W jednym dniu tygodnia (oprócz niedzieli i świąt) otrzymuje każda służąca wolne po umyciu naczynia po obiedzie aż do kolacji na swoje potrzeby. Niańki otrzymują tylko raz w tygodniu 2 godziny wolnego czasu.

III. **Spoczynek niedzielny i świąteczny** ma wynosić: a) przed południem 1½ godziny na nabożeństwo, b) po południu od 3 do 8. wieczór.

IV. **Wysokość płacy** ma wynosić dla początkujących służących 70 Marek miesięcznie. Płaca służących wyszkolonych wedle umowy. Za czas pracy pozagodzinnej należy się osobne wynagrodzenie obliczane w stosunku do płacy miesięcznej. Wyjątek stanowią nadzwyczajne wypadki w rodzinie chlebodawcy, jak choroba, śmierć, przyjazd kogoś z najbliższej rodziny itd. które państwo wynagrodzi przez odpowiednią ilość godzin wolnych w innym dniu.

V. **Wypowiedzenie.** Wzajemne wypowiedzenie następuje 14 dni naprzód przed 1. najbliższego miesiąca. W wypadkach przewidzianych ustawą karną, wolno zerwać stosunek służbowy bez wypowiedzenia.

VI. **Załatwienie sporów.** Służące zorganizowane w chrześcijańskiem Kole będą służyć szczerze i uczciwie. Wszelkie spory, o ile nie podpadają przepisom ustawy karnej, załatwi Sąd rozjemczy, złożony w równej liczbie z pań i służących; sposób urzędowania tegoż sądu określa regulamin.

VII. Organizacja domaga się dla swoich członków **wypłaty markowej** w stosunku 1 K = 1 Mp. i **podwyżki płacy o 100%** od daty 1. lipca (za czerwiec).

W poszczególnych wypadkach, gdzie państwo samo już podniosło lub gdzie daje in natura na ubranie itd. sekretarjat w Bielsku na Pasternaku lub w Białej Dom katolicki służy pośrednictwem, aby te ważne sprawy jak najlepiej w imię sprawiedliwości uregulować.

Koło służących posiada także dla swych członkiń bezpłatne Biuro pośrednictwa pracy. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie Domu katolickiego w Białej od 9—1 i od 3—7.

---

## Ucieszna historyjka

czyli

## czeski poddany p. Titze, radny miasta Białej!

Jedna niemiecka gazeta pisze pod tytułem:

„P. Titze, tępiciel korupcji“ w następujący sposób o tym gadatliwym radcy socjalistycznym miasta Białej: „Było to na posiedzeniu bialskiej rady miejskiej w dniu 25 listopada poprzedniego roku. Wtedyto p. Titze. podobny do anioła-mściciela z mieczem ognistem wystąpił przeciw „korupcji“ w bialskim Urzędzie gospodarczym. P. Titze miał swój wielki senzacyjny dzień.

Miejski Urząd gospodarczy hodował korupcję, postępowano nieuczciwie, masło i wieprzowinę rozdzielano stronniczo (tak grzmiał p. Titze); dla p. Banasia i Scholca niema miejsca w radzie miejskiej, ale cóż,

kiedy mają tak grubą skórę, że najcięższa obelga jej nie przebije.

Takieto ciężkie closy spadały na grzeszne głowy członków Urzędu gosp. Atoli p, Banaś, zamiast skryć się do najciemniejszej nory, poszedł do sędziego, aby p. Titzemu dać w sali sądowej sposobność do podtrzymania i udowodnienia zarzutów. Odbyły się dwie rezprawy. Ale p. Titzemu, choć tak był mocny w gębie na posiedzeniu rady miejskiej, skołczał język w sądzie, a wynikiem rozprawy było poniżające i płaczliwe odwołanie i przeproszenie p. Banasia, który wzamian zato odstąpił od skargi. Gdy jednak p. Banaś odczytał na posiedzeniu bialskiej rady miejskiej odnośne oświadczenie sądowe, wtedy p. Titzemm zaraz grzbiet się najeży; twierdził mianowicie, że p. Banaś wiedział o tem, że go nie chciał obrazić, a mimo to grał role obrażonego przed sądem, przez co przed sędzią się ośmieszył i nieprawdę mówił przed sądem. Wtedy znowu p. Banaś dał p. Titzemu sposobność do udowodnienia zarzutów w sali sądowej. — Zaskarżył. — Odbyły się 3 rozprawy i 18 tego miesiąca p. Titze otrzymał na podstawie wyroku 14 dni aresztu.

Przepadł mandat do rady miejskiej, gdyż p. Titze jest poddanym państwa czesko-słowackiego, a jako oszczercę teraz go sądownie napiętnowano.

Swiat nie ma zrozumienia dla takiej bezinteresownej działalności, jaką chciał p, Titze rozwijać, a sędzia zażądał „nawet“ dowodów! — Kto więc ma grubą skórę?!“

Tyle niemiecka gazeta o czeskim poddanym z bialskiej rady miejskiej. — Czekamy na rozstrzygnięcie Starostwa w sprawie p. Titzego. — Rada miejska w Białej — to nie karczemny parlament w Pradze!

## Organizacja dozorców domów.

Jak wiadomo dozorcy domów z Białej i Bielska, polscy i niemieccy, Zorganizowali się przed kilku tygodniami w chrześcijańskim związku zawodowym. W dalszym ciągu swej pracy. Wydział zw. zastawiał się nad kwestją mieszkań stróżów domowych. Mieszkania te wyglądają czasem jak jakie piwnice, wilgotne, zimne, z okienkami tuż przy ziemi w najwyższym stopniu niezdrowe.

Wydział postanowił zwrócić się do wszystkich właścicieli swoich członków z żądaniem, aby te mieszkania były naprawdę więcej ludzkie, to przecież dozorca domu bo też członek, który ma żonę i dzieci i chciałby i ma prawo tego chcieć i żądać, aby mieszkanie to, które zsjmuje z urzędu swego jako stróż, nie zabijało jego rodziny, nie rujnowało jego zdrowia.

Nadto domagać się będzie organizacja aby światło i opał otrzymywali członkowie od swoich właścicieli za darmo, aby w ten sposób złagodzić ciężką dolę stróżów. — Wszystkich Szanownych członków i innych stróżów i dozorczynie domów, z Białej i Bielska, którzy się nie dali jeszcze wpisać, zaprasza Wydział na **zgromadzenie**, które się odbędzie w środę dnia 7 lipca w lokalu Związku na Pastornaku o gobzinie 7 wieczór. Sprawy ważne.

## Ile kosztuje głowa Ks. Biskupa Sapiehy.

Partja socjalistyczna i jej przywódcy zwykle się wykręcają sianem, że oni przeciw religji katolickiej nie występują, tylko nie mogą znieść widoku Księdza katolickiego, bo to ich tak razi w oczy, jak indyka czerwony kolor. Że tak jest, niech posłuży następujący fakt:

W sobotę dnia 12. czerwca br. zjechał do Białej Najprzewielebniejszy Książę Biskup Sapieha w celu bierzmowania młodzieży i starszych z miasta Białej i okolicznych wiosek.

Widok Najdostojniejszego Arcypasterza tak podziałał drażniąco na wyznawców czerwonego katechizmu, że jeden z nich, uniesiony czerwoną miłością, powiada do drugiego: „Jabym dał liter spirytusu, gdyby kto zabił Księcia Biskupa Sapiehę“. Ciekawy ten „towarzysz“ i świadkowie znani są redakcji.

I cóż na to Swietne Sądy bialskie i Swietna Prokuratorja? Jeżeli „Tygodnik Bialski“ wspomni coś o żydach przytaczając jako fakta prawdy wszystkim znane, to to się nazywa podburzaniem i męczy się spokojnych ludzi sądami. Ale jeżeli „Wyzwolenie“ przeklina wprost duchowieństwo, niecne oszczerstwa rzuca, jeżeli grozi się pobiciem, ba nawet życzy sobie wymordowania tegoż duchowieństwa, to nato odnośne władze patrzą przez palce. Czy potrzeba jeszcze do tego komentarzy?

## Bolszewizm w Białej i okolicy.

Kiedy nieprzyjaciel nie może podołać na polu walki, kiedy widzi ciągle łamiące się swe szyki, wojska rozpędzone i gnane przez zwycięską armję, wówczas, gdy jest nieprzyjacielem podłym i nieszlachetnym, zaczyna walkę podstępną

## O kompostach.

Dzisiejszy nadzwyczajny brak nawozów zmusza rolnika z tą małą ilością nawozów, którą posiada, obchodzić się jak najoszczędniej, zaś wszystkie odpadki gospodarcze i domowe, które się zwykle marnują, składac na osobne kupy, tak zwane komposty. Nie wolno rolnikowi dawać wszelkich odpadków na gnojarnię tak np. odchody ludzkie mięso i krew padłych zwierząt, są bowiem dla nawozu stajennego szkodliwe, bo gniją nader szybko i ułatwiają również nadmiernie gnicie gnoju. Tynk murarski, popiół z pieca zaś rozkładają obornik i wypędzają amoniak (NHs) a zatem są także szkodliwe. Otóż takie materjały najlepiej kompostować w krajach gdzie oświata między rolnikami stoi na wyższem stopniu nazywają komposty kasą oszczędności gospodarstwa.

Odpadki gospodarcze i domowe są; odchody ludzkie i drobie, ścierwa padłych zwierząt, odpadki rzeźnicze, wszelkie zepsute artykuły gospodarcze (zepsute potrawy ludzkie, ziarna ect.) i wszelkie śmieci z zagrody, stodoły, spichlerza, mieszkania, glina ze starych ścian stajennych, tynk murarski ze stajni i domów, sadze z kominów, wyplewione chwasty z ogrodów i pól itd. itd. Zgrabki z dróg, które są bogate w odchody bydlęce jak i resztki roślinne są wyśmienitym materjałem kompostowem.

Materjały te złożone na kupy gniją bardzo szybko i deszcz je wypłukuje, byłyby zatem bezużyteczne. Dlatego powinny one być zmieszane z takim materjałem, który ma tę własność, że daje podstawę życia florze bakteryjnej, jakotez zatrzymuje i wiąże wszystkie wolne składniki roslinne. Takim to materjałem jest czarna ziemia i torf; w braku tychże można użyć zwykłej ziemi gliniastej, byle nie piasku. Glinę tę miesza się z plewą lub z kilkoma widłami nawozu stajennego, zleje dobrze gnojówką lub wodą, przerobi łopatą i trzyma jakiś czas w stanie wilgotnym aż dodatki zgniją.

Kupy kompostowe powinny się znajdować w miejscu ciepłem i bezpiecznem od dopływu wody, ze spodem nie przepuszczalnym, który może być wymurowany i dokoła ma być rów z odpływem. Na takie miejsca daje się na spód warstwę torfu, czarnej lub wyżej przyrządzonej gliny około 20 cm. grubą. Na tę warstwę przychodzi warstwa odpadków itd.: aż kupa jest do 1½ lub 2 m. wysoka. Wierzch kupy przykrywa się ziemią. Dlugość i szerokość kupy zależy od ilości materjałów i od miejsca samego. Także kupy zakłada się w podwórzu albo na polu przeznaczonem na rozwożenie kompostu.

Pierwszą warstwą odpadków powinna być taką, ażeby łatwiej gniłą n. p. odchody ludzkie, zaś do wierzchnich dają się takie materjały, które się ciężko rozkładają, bo tu dochodzi łatwiej powietrze i przyśpiesza łatwiej gnicie. Do materjałów, które trudniej gnija, daje się gnojówkę, żeby łatwiej gniły n. p. odpadki roślinne itd. Do mięsa i krwi trzeba użyć trochę wapna. Poślady zborowe, bogate w nasiona chwastów, trzeba z lewać gnojówką i dać je na wierzch kupy, bo tutaj łatwo chwasty skiełkują.

Po założeniu i ukończeniu kupy kompostowej należy ją ciągle trzymać w stanie wilgotnem, ażeby materjały zgniły. Za dużo wilgoci oziębią kupę i wstrzymuje gnicie, dlateg trzeba w zimie komposty przykryć n. p. zepsutą słomą. Żeby kupa w lecie w dni gorące nie wysychała zanadto, należy ją obsiewać n. p. dynią lub ogórkami.

Po niejakim czasie w dni wolniejsze od pracy, gdy gnicie materjałów już się kończy, o czem się powinno przekonać, odkrywa się kupę kompostową, dodawając przykrywkę na jedną stronę a przerabiając gromadę łopatą prostopadle od góry do samego spodu, polewając dokładnie gnojówką, zwłaszcza materjały nie zupełnie przegnite, na koniec przykrywając gromadę znowu ziemią. Po kilku tygodniach zgnije wszystko tak że razem ze ziemią przedstawia jednostajną masę w której już nie można odróżnić materjałów kompostowych. Otóż w tedy jest kompost gotowy i można go w pole wywozić.

Materjały, które bardzo trudno gniją jako n. p. muł ze stawów i rowów, należy osobno kompostować, wywozić je na niską kupę, żeby woda prędko odciekła i żeby powietrze miało łatwy dostęp do kupy. Po niejakim czasie posypuje się kupę wapnem i przerabia łopatą na wyższą gromadę a po 2 lub 3 miesiącach jest kompost gotowy do wywożenia.

Dobry rolnik powinien po założeniu pierwszej kupy przygotowywać zaraz drugą, bo odpadki w gospodarstwie są codzienne.

Wartość kompostu zależy od materjałów kompostowych. Kompost, złożony przeważnie z odpadków roślinnych, może być użyty bez obawy pod wszystkie rośliny. Kompost zawierający przeważnie odchody ludzkie, mięso lub krew może być użyty pod rośliny pastewne, zaś pod zboża może być używany tylko w małej ilosci z dodatkiem nawozu fosforowego.

Kompost wywozi się w porę pogodną zaraz rozrzuca i przyoruje. Kompost bardzo bogaty w azot można używać jako t. zw. potrząskę na reszte rośliny. Na grunty spoiste używa się kompostu w jesieni, zaś na grunty lekkie przepuszczalne wywozi się go na wiosnę albo przez zimę mogłby być wypłukany do głębszych warstw ziemi. Trzymanie kompostu w gromadkach na polu jest jak i u obornika ze znanych przyczyn szkodliwy.

*Ign. Cienciala*
inspektor roln.

przekupstwa i waśni, chce mianowicie wewnątrz zwycięskiego państwa mącić i niepokoić, osłabić i niejako zmusić do pokoju dla siebie korzystnego. Oczywiście djabelska to robota i djabelskich na to potrzebuje narzędzi. Taki, kto się podejmuje tej kreciej, podłej roboty, to naprawdę djabeł, zwłaszcza, gdy widzi, że nasza Ojczyzna to tak, jak ta matka po ciężkiej chorobie, co nie może jeszcze wyżywić swych dzieci dostatecznie, ale gdy się wzmocni będzie wszystkiego podostatkiem.

Takiej to pracy podjęli się niektórzy z polityków partji socjalno-demokratycznej i w naszym powiecie.

Wszystkim to wiadomo, że oddawna szerzą oni przez swoich agitatorów, przekupionych przez pruskie, czeskie i bolszewickie pieniądze, szaloną akcją przeciw Rządowi, przeciw Sejmowi, przeciw armji, przeciw walucie naszej itd. wogóle przeciw wszystkiemu co nie wyszło od socjalistów, co pochodzi od Rządu obecnego, którego nazywają reakcyjnym — bo socjaliści lubią popisywać się frasesami. Oczywiście nie chwalimy my wszystko, co odtego Rządu pochodzi, dużo jest błędów, dużo jest braków, dużo jest do poprawienia, ale też każdy Polak, choćby nie był patrjotą, rozumie doskonale, że dużo zrobiono już dobrego, że bardzo dużo jest przeszkód, a do największych może należy to ciągłe mącenie, bezpodstawne strajkowanie, urządzanie strajków generalnych, strajków rolnych, łączenie się z komunistami i popieranie ich akcji bolszewickiej. A jednak przecież lepiej jest jak było przedtem a o wiele lepiej jest, niż było za czasów zgniłej Austrji.

Wojnę toczymy nie w naszym krajn — to jest wielka rzecz, bo niszczymy naszej Ojczyzny, sprawy robotnicze są wiecej uregulowane, waluta nam się stale podnosi, **przednowku tego roku nie było.** Każdy z was wie, że jak P. Bóg pozwoli, doczekać się dobrych żniw, zakończyć tę wojnę z bolszewikami pomyślnie i z honorem, zwyciężyć w Cieszyńskiem i na Górnym Śląsku to będzie lepiej i to wszystkim nam będzie lepiej. Ale teraz trzeba ładu i składu. Trzeba umieć, choćby się niemiało już tych przedwojennych wygód, bo przecież jesteśmy po wojnie — trochę się zaprzeć. Trzeba zrozumieć, że teraz gdy ojczyzna potrzebuje od nas pieniędzy, to trzeba dać — masz mało, daj mało — masz wiele, daj wiele — ale **trzeba koniecznie dać na pożyczkę panstwową**, bo to dla naszego państwa to znaczy dla nas samych. A nie agitować w raz z żydami i innymi agitatorami przeciw tej pożyczce, ośmieszać położenie Polski, oczerniać i roznosić fałszywe plotki, nawet na piśmie, jak **to się stało w fabryce Bathelta.**

**Trzeba raz skończyć tę wojnę;** i musimy wszyscy, kiedy Ojczyzna woła, stanąć ramię przy ramieniu i krótkim a energicznem bojem raz skończyć z tymi bolszewikami.

A nie robić zgromadzeń potajemnie w Komorowicach, na Blichu i t. d. przeciw poborowi do wyjska, nie szerzyć po fabrykach agitacji, że kto pójdzie do poboru, tego się obije! (fakta znane)

Dzięki tej agitacji, o ileśmy się dowiadywali, **poborowi z Godziszki** nie stawili się do poboru, owszem grozili, że żandarmów, gdy po nich przyjdą, to obiją. Ale też w tych Godziszkach zwłaszcza górnych pełno socjalistów i **Godziszczanie, na swoją hańbę**, ulegli tylko agitacji swoich bolszewickich agitatorów,

Ale przyjdzie czas, że pozbędziemy się tych mętów społecznych, pokupionych i zdradzających własną Ojczyznę, a dziś lud polski i chrześcijański doskonale rozumie trudne położenie naszej drogiej Ojczyzny, nie pójdzie na lep agitacji bolszewickiej lecz stanie jak jeden mąż, solidarnie i wytrwale do pracy obywatelskiej, do czynu.

# Biada! Stokroć biada!

Komu? zapytasz ciekawy czytelniku! Biada Węgrom, których od 20 czerwca bojkotuje międzynarodowa żydowska mafja!

Dnia 4 czerwca Węgry musiały podpisać traktat pokojowy, który — niech co kto chce mówi — jest dla Węgier wielką krzywdą. Z 320.000 km² zostało im 94.000 km² z 22.000 km kolei — zostało im 8.600 km, a z 24 mil. ludnosci — niecałe 8 miljonów

Węgry podpisały traktat i zaczęły porządkować swe wewnętrzne stosunki po osławionych rządach Beli Kuhna. Zaraz na wstępie ogłosiły się państwem chrześcijańskiem. To podziałało na międzynarodowe żydowstwo jak czerwoną szmata na byka.

A więc wygłodni ich! Odciąć od świata, zamknąć koleje, telegrafy i poczty!

Czemu? — czemu to robi żydostwo? Dopóki szalały żydowsko-bolszewickie rządy Beli Kuhna, dopóki zbrodniarz ten wraz z godnym kompanem Tiborem Samuelin mordował tysiące niewinnych ludzi, nie ogłoszeno bojkotu Węgier.

Gdy jednak teraz zwyciężyła zdrowa myśl, gdy naród chce wyplewić z pomiędzy siebie ten chwast, żydzi i ich socjalistyczni sługusy rozdzierają szaty nad „białym terorem“, podając najczęściej wierutne kłamstwa jak np. o 50.000 internowanych, 5.000 wyrokach śmierci wydanych na bolszewików!!

Żydowstwo zadrżało, bo Węgrzy chcą usunąć ten chwał z pomiędzy siebie chcą zburzyć potęgę żydowskiego kapitalizmu, odjąć mu handel, przemysł — wogóle pozbyć się tego natręta.

A jeszcze jedno ciekawe, a pełne dla nas nauki. Oto do tej akcji czysto żydowskiej przyłączają się socjały wiedeńscy i czescy, stwierdzając już znany nam fakt sujuszu ścisłego, jaki od początku panuje między żydowstwem a socjalno-demokracją. Oto fakta które nam przynosi dzisiejszy dzień!

Dla nas nauka! — Jaka? — Czekajcie Polacy, niech wydarzy się gdzieś poturbowanie małego żydka, a wtedy żydzi ufni w swą pracę i kapitał ogłoszą bojkot Polski.

A kto wie, czy wstrzymaniem przesyłek amunicji do Polski nie kieruje ta sama ręka?

*Wez.*

## SPRAWY ROLNICZE.

### Dobry i łatwy zarobek.

(Ciąg dalszy).

Przejdźmy po kolei zioła lecznicze, poszukiwane u nas i za granicą.

**Centurja:** (znana także tysiącznik, alco żółć ziemna).

Jest to ziele lecznicze znane u nas wśród ludu ze swojej skuteczności i używane po aptekach prawie całej Europy. Używa się centurji wśród ludu na zimnicę (febrę), żółtaczkę, choroby żołądka i na inne dolegliwości.

Ziele to wysokie jest 30 do 40 cm., spotyka się je na miejscach słonecznych i suchych, na łąkach, brzegach lasów, polanach, także na wydmach piasczystych. Łodyga czworokątna jest u góry rozgałęziona. Korzeń jest białawy, mały, włóknisty.

Z początkiem lipca wydaje centurja kwiaty mocno różowe, o pięciu płatkach korony; po południu kwiaty lejeczkowate są zamknięte. Mają zapach przyjemny, a całe ziele odznacza się silnie gorzkim smakiem.

Centurja kwitnie od początku lipca do września i w tym czasie należy ją ścinać, a nie wyrywać z korzeniem.

Scina się górną część łodygi, suszy na słońcu, a dosusza w cieniu. Dobrze osuszona centurjo ma barwę zieloną, a kwiat ciemno-różową.

Zwykle wiąże się ziele w małe snopki, które muszą być starannie, równo ułożone, żeby je można wygodnie krajać.

Po ususzeniu zostaje czwarta część zbioru.

**Piołun:**

Ma korzenie trwałe, łodygę od 60 do 120 cm. wysoką, w górę rozgałęzioną i wraz z liściem okrytą jedwabistym, gęstym, siwym włosem. Liście są pierzaste, pod spodem białawe, kwiaty żółte, liczne, drobne, skupione we wiechy. Kwitnie piołun od lipca do września.

Ma woń silną, przenikliwą i bardzo gorzki smak.

Rośnie na miejscach suchych, kamienistych, na nieużytkach i w wąwozach, na usypiskach, koło dróg i opuszczonych zabudowań.

We Francji i w Niemczech uprawiają piołun umyślnie na wyrób olejku.

Zbiera się wierzchołki kwitnycych łodyg i całe łodygi po odrzuceniu dolnej zdrewniałej części.

Piołun poszukują różni kupcy w wielkich ilościach — nawet na wagony.

Piołunu nie należy wyrywać z korzeniem, i część rozkwitłych łodyg zostawiać, żeby zostało nasienie dla nowych roślin.

**Lipa.**

Są dwa rodzaje lipy: drobnolistna, późna i wielkolistna wczesna, która o 2 tygodnie prawie wcześniej kwitnie od drobnolistnej.

Lipa późna ma kwiat drobniejszy i bledszy, ale liczniejszy od wczesnej.

Z 3 do 4 kg. świeżego kwiatu mamy 1 kg. suchego. Kwiaty zbiera się przy dobrej pogodzie i zaraz suszy.

Trudność sprawia zwyczajne obrywanie kwiatów rękami, bo drzewo jest wysokie i rozłożyste i wyłażenie na drzewo nie opłaca się.

Najlepiej mieć odpowiednią drabinę z podpórką, lub kilka drabin ustawionych w kozły.

Gdy rosa zniknie, należy przed drzewem rozesłać prześcieradła czy papiery. Wychodzi się na drabinę, zrywa kwiat i zrzuca. Potem rozściela się kwiaty cienko w cieniu do sdszenia.

Można także używać nożyc i ucinać gałązki końcowe tuż koło kwiatu.

Za dwa, czy trzy lata takie lipy odznaczają się wielkiem bogactwem kwiecia.

(Dokończenie nastąpi).

*A.*

## Korespondencje.

**Dziedzice.**

### Towarzyszom z „Wyzwolenia w odpowiedzi.

W numerze 20. „Wyzwolenia“ wścieka się jakiś towarzysz, że aż zdaje się rozwolnienia dostał dlatego, że w Dziedzicach według niego, nibyto czerwonych, ale zaznaczam, że tylko według niego, znajdują się jeszcze ludzie, którzy nie tylko nie idą na lep różnych przewrotnych i demagogicznych haseł czerwonej międzynarodówki, ale w dodatku stoją na czele organizacji chrześcijańskiej, która się różnym ujkom żydowskim nie podoba, a to dlatego, że się w niej szanuje zasady sprawiedliwości i miłości bliźniego, a potępia pogańską walkę klasową, opartą

na gwałcie i terorze, że hasłem jej jest Bóg i Ojczyzna, a nie rewolucja na czele z prowodyrami żydowsko-bolszewickiemi. Z tego artykułu najlepiej się pokazuje, jaką bronią walczą socjaliści: oszczerstwami i kłamstwami.

Autor tejże korespondencji we „Wyzwoleniu" zdaje się na wszystko patrzy przez czerwone okulary, i sądzi, że tak jest, jak jemu się zdaje.

Ale towarzyszu, tak faktycznie nie jest. Jeżeli na razie setki i tysiące robotników dzięki terrorowi, gwałtom i różnemi represjami ze strony partji w formie wyrzucanie z pracy na bruk, odmawianie pobierania żywności w konsumach, różnych szykan i kar ze strony różnych prowodyrów, zdołaliście zmusić do należenia do waszej organizacji, to bądźcie pewni, że, kiedy zostanie zastosowane prawo wolności przekonań i wolności osobistej, o której się tak po fabrykach rozpisujecie w „Wyzwoleniu" nr. 21. — to i wam zmaleją szeregi i ludzie przeciwnych wam przekonań odrazu opuszczą tę waszą żydowsko bolszewicką partję i utworzą swój silny i potężny związek narodowo-chrześcijański.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

Wszystkie prawie wiadomości z frontów są dla nas pomyślne. Rozpęd ofenzywy bolszewickiej rozbił się o postawę naszych dzielnych żołnierzy. Generał Iwaszkiewicz, który przebywał na urlopie jakiś czas dla odpoczynku, znowu wraca na front wschodni, a jego obecność daje nam gwarancję, że się wkrótce sytuacja nasza na wschodzie jeszcze więcej poprawi.

**Delegacja polska** do Spaa wyjechała już z Warszawy; na czele delegacji stoi zręczny minister Stan. Patek.

**Przesilenie gabinetowe** ukończono. Mimo wysiłków lewiczych stronnictw, okazało się jednak, że niema tam ludzi, którzy by zdolni kierować dzielnie nazwą Państwa naszego. Stronnictwa chrześcijańskie i narodowe, przedewszystkiem i narodowo-chrześcijańskie stronnictwo robotnicze, zjednoczenie ludowe i narodowo-ludowe zpomniejszymi grupami utworzyły większość i powierzyły ster rządów p. Grabskiemu, któremu udało się przesilenie ukończyć.

Oczywiście socjały będę krzyczeć, że mowa reakcja panuje!

### Tereny plebiscytowe.

Znowu powszechnie mówią, że będzie na Śląsku Cieszyńskim plebiscyt. W Karwinie i Boguminie zakończono strajk polityczny, który trwał 5 tygodni i kosztował górników dwa miljony marek a Rząd polski 16.000 wagonów węgla. Górnicy bohaterscy pokazali całemu światu, że nie ugną karku pod obrę Czeskom.

Sytuacja na Spiżu i Orawie psuje się dla nas, ponieważ czosi pakują tam wiele swego wojska, które wyrzucają wprost działaczy polskich.

### Węgry.

Zemsta międzynarodówki za jakiś „teror biały", który może co najwyżej odnosić się do pojedynczych napadów, nie przeszkadza życiu gospodarczemu i politycznemu Węgier. W każdym razie należy potępić tę akcję bolszewicką, socjalistów czeskich, austrjackich i włoskich, którzy kiedy Bela Kuhn wraz z bandą żydowskich komisarzy mordował setki i tysiące niewinnych przyklaskiwały czynom czerwonego rządu.

### Rosja

bolszewicka przechodzi ciężkie termina. Bunty chłopskie i wojskowe na Syberji i Japonji grozi wkroczeniem w Rosję, na południu wojska ochotnicze antybolszewickie pod wodzą gen. Wrangla odnoszą zwycięstwa. Również na Kaukazie wygrały wojska ochotnicze antybolszewickie i w Charkowie wybuchła rewolucja przeciw bolszewikom; powstanie rozszerza się na inne gubernje.

## KRONIKA.

### Z Białej i okolicy.

**Urodzaje** w naszym powiecie, jak nam donoszą, zapowiadają się świetnie. Nawet w górskich okolicach, kłos, choć rzadki, ale pełny i gruby, kapusta rozwija się doskonale, ziemniaki piękne, owoców rozmaitych w bród. Taksamo w innych częściach Polski sygnalizują świetne zbiory. Wartość plonów oblicza Państwo na 36 miljardów marek.

**Na zgromadzeniu socjalistów** grzmi towarzysz Gross: Przecz z militaryzmem, po co nam wojska, czyż mało polało się krwi i t. d...

Na zielonych ogłoszeniach, czytamy ze zdziwieniem: Do poboru mają się stawić ci, a ci... podpisany: Dr. Gros — wiceburmistrz miasta Białej! Honores mitant mores — t. zn, honory zmieniają nawet i pana Grossa.

**Marka polska się podnosi.** Dzięki zarządzeniom odnośnego Ministerstwa, marka polska coraz wyżej stoi na rynkach światowych. Na stałe podwyższenie wpływają doskonałe konjektury podatkowe, uregulowanie importu i eksportu, ogromna ilość dolarów amerykańskich, którymi Polska może płacić zagranicą, wreszcie doskonale udająca się pożyczka wewnętrzna, zwłaszcza masowe, choć drobne subskrypcje dają miljony. Sama Polonja amerykańska podpisała pożyczkę na 1 miljon dolarów.

## Nadesłane.

### Przeproszenie.

Ja niżej podpisany przepraszam publicznie księdza Władysława Mączyńskiego, któremu we fabryce ubliżyłem na sławie i przy tej sposobności składam na Dom katolicki 20 Marek.

Sekretarjat w Bielsku
dnia 21. czerwca 1920 r.

**Jan Śpiewak**

w obecności 2 świadków: **Andrzej Pyka**
**Marcin Sapeta.**

## OGŁOSZENIA.



**Na Sztandar złożyli:**

Na imieninach ks. Patrona zebrano Mp. 302·86.



Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej